

KS. WŁADYSŁAW SARNA – PIONIER REGIONALIZMU NA PODKARPACIU

Najlepszy okres jego twórczości przypada na przełom stuleci XIX i XX, zaznaczony w historiografii polskiej wybitnymi dziełami, głównie dzięki pracy uczonych z wielkich ośrodków naukowych Krakowa i Lwowa, ale też ożywionym ruchem wydawniczym na terenie niemal całej Galicji. Pośród historyków – amatorów, miłośników regionu, najbardziej eksponowane miejsca zajęło dwóch księży – właśnie bohater tego tekstu, Władysław Sarna, historyk i etnograf powiatów krośnieńskiego i jasielskiego oraz Jan Sygański, zasłużony wielce w badaniach nad historią Sądecczyzny. Obu łączyła pasja odkrywania przeszłości i opisywania teraźniejszości „małych ojczyzn” rozsianych po krainach polskiego Podkarpacia.

Dlaczego pisał ksiądz Sarna? Zapewne, jak wielu mu współczesnych, „ku pokrzepieniu serc” czytelników obarczonych codziennymi kłopotami poddanych obcej, w znacznej części austriackiej administracji. Słowa historyka miały przypominać, iż borykające się z wieloma trudnościami miasta, miasteczka i wsie posiadały bogatą przeszłość polską, słowa te wyzwały też nadzieję na lepszą przyszłość. Z wielu powodów owej motywacji nie chciał, czy raczej nie mógł w aktualnej sytuacji, wyrazić nazbyt jednoznacznie. W tym kontekście warto jednak przytoczyć pierwsze zdania ze wstępu do jego *Opisu powiatu krośnieńskiego*. Zachwycając się farą krośnieńską pisze, iż owa *prastara świątynia* już w pierwszym dniu pobytu w Krośnie wywarła na nim niezatarte wrażenie: *Te szerniałe od wieków mury i obrazy, ten półcień prezbiterium gotyckiego zwiększony porą wieczorną, ta lampka płonąca przed Najświętszym Sakramentem, uczyniły mi ten kościół nader drogim. Przez pierwsze tygodnie poświęcałem wolne chwile dokładnemu zwiedzaniu tej świątyni, a za każdym razem znachodziłem jakiś przedmiot, który mnie zaciekał*¹. Z tego

zainteresowania jakże niedaleka droga do zgłębiania tajników przeszłości tutejszych świątyń, budynków użyteczności publicznej, kamienic i domów mieszczańskich, miasta – *dawniej małego Krakowa* – i jego mieszkańców, ich pracowitego życia zawodowego, spędzanego głównie w rzemiośle i handlu, miasta przeżywającego rozkwit do połowy XVII wieku², a potem wraz z „wielką Ojczyzną” staczającego się w kryzys. Ksiądz Sarna chciał w swojej twórczości także, a może przede wszystkim, ocalić od zapomnienia różne przejawy życia codziennego, kulturę materialną, zwyczaj ludu okolic Krosna i Jasła. Poznał je dostatecznie dobrze jako długoletni proboszcz w Szebniach. Z kolei w pracach o pewnym wydźwięku publicystycznym wskazywał drogi, wiodące do poprawienia egzystencji mieszkańców miasteczek i wsi podgórskich, szczególną uwagę poświęcając konieczności rozwoju ruchu spółdzielczego.

Dla kogo pisał? Przede wszystkim dla nauczycieli, których uważał za najważniejszych sojuszników w pracy oświatowej, kulturalnej i społecznikowskiej. Określił to następująco: *Poświęcam mą pracę Nauczycielstwu, a to z następujących powodów: Według istniejących przepisów ma się rozpocząć naukę geografii od miejscowości tej, w której jest szkoła. Po opisie geograficznym jakże by rad Nauczyciel coś więcej opowiedzieć dzieciom tak o tej miejscowości, w której jest szkoła, jak również o miejscowościach do związku szkolnego należących. Brak po większej części jakichkolwiek wiadomości przeszkadza dobrym chęciom. Otóż temu brakowi chciałem choć po trosze zaradzić. Co więcej! Podobnie jak po plebaniach miłym towarzyszem jest „Liber memorabilium”, tak w szkołach są kroniki szkolne. Chciałem więc przysłużyć się szkołom, aby mój opis służył za początek do dalszego prowadzenia kronik szkolnych*³. Wymowa tych zdań oparła się upływowi czasu, zabrzmiała na wskroś nowocześnie. Dostrzeżona przez Sarnę rola środowiska w kształtowaniu osobowości uczniów zaakcentowana została najdobitniej obecnie w nowych programach nauczania w postaci ścieżki edukacyjnej nazwanej „Dziedzictwo kulturowe w regionie”⁴. Na innym miejscu przedstawia cele praktyczne swego pisarstwa – władzom „kompetent-

¹ W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*, Przemysł 1898, s. V.

² Zob. m.in. F. Leśniak, *Krosno w czasach Odrodzenia. Studia nad społeczeństwem miasta*. Kraków 1992; tenże, *Rzemieślnicy i kupcy w Krośnie (XVI – pierwsza połowa XVII wieku)*, Kraków 1999.

³ W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego...*, s. VI.

⁴ Zob. m.in. *Dziedzictwo kulturowe w regionie. Małopolska. Ścieżka edukacyjna*, red. J. Mazur, Kraków 2000.

nym” pragnie zwrócić uwagę na konieczność troski o tzw. przemysł domowy, a zatem rękodzieło i niewielkie przetwórnictwo, dające zatrudnienie i przynoszące pożytek lokalnym społecznościom⁵.

Zamilkł nagle po roku 1910⁶, po wydaniu monumentalnego *Opisu powiatu Jasielskiego* (1908) i drugiej części dziejów episkopatu przemyskiego (1910), w pełni sił twórczych. W sięganiu po pióro na przeszkodzie stanęły mu zapewne obowiązki administracyjne i duchowne, związane z objęciem godności kanonika katedry przemyskiej (1909), proboszcza i dziekana przemyskiego, asesora i referendarza sądu konsystorskiego, a także czynnym uczestnictwem w wielu komisjach, którym nierzadko przewodził. Sam to dostrzegał, narzekając na ustawiczny brak czasu: *Zajęcia osobisto-kapłańskie, kościelne, duszpasterskie, szkolne, urzędowe, gospodarskie następują po sobie w nieprzerwanym porządku. W tym natłoku zajęć trudno o chwilę wolną na zajęcia literackie. Toteż chwile poświęcone temu opisowi, są to chwile ujęte od snu i wypoczynku*⁷.

Jeśli pod pojęciem regionalisty rozumiemy znawcę i miłośnika jakiegoś regionu, czyli obszaru zamieszkiwanego przez społeczność wyróżniającą się od innych odrębnością geograficzno-administracyjną, historyczną, kulturową, to był nim niewątpliwie ksiądz Sarna. Natchniony ideą pracy u podstaw, bystry obserwator życia codziennego mieszkańców miast i wsi Podkarpacia, o niespożyтым temperamencie społecznikowskim, pozostawił po swoim pracowitym życiu dorobek przerastający dokonania jemu współczesnych tak dalece, że pozostał w pamięci zbiorowej na tych terenach, a także w historiografii regionalnej. Objęcie posady wikarego w Krośnie (1883) a potem proboszcza w Szebniach (1890) zaowocowało ujęciami tak fundamentalnymi, jak *Opis powiatu krośnieńskiego pod względem geograficzno-historycznym*⁸ i *Opis powiatu jasielskiego*⁹, bez których nie może się obejść żaden historyk i etnograf piszący

⁵ W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego...*, s. VI.

⁶ Później opublikował jedynie kilka drobnych prac przyczynkarskich i dwa nekrologi.

⁷ W. Sarna, *Opis powiatu krośnieńskiego...*, s. VII.

⁸ Przemysł 1898, [rec:] K. J. Horzycki, „Lud”, t. 5, 1899, s. 85–88; S. Zdziarski, „Wisła”, t. 14, 1900, s. 84–85. Niewątpliwie ważną rolę w powstaniu tego dzieła odegrał konkurs ogłoszony w r. 1893 przez Muzeum Przyrodnicze imienia Dzieduszyckich we Lwowie na pracę geograficzno-historyczną, na którym monografia powiatu krośnieńskiego Władysława Sarny otrzymała w r. 1895 jedną z głównych nagród. Zob. J. Cebulak, *Regionalizm małopolski w piśmiennictwie księdza Władysława Sarny*, Jasło 2000, s. 21–22; W. Bieńkowski, *Sarna Władysław Józef (1858–1929)*, PSB 35, s. 198.

o tych terenach po dziś dzień. Pomimo niedostatków warsztatu naukowego, metodyki badań i konstrukcji pracy, zauważonych przez recenzentów, zwłaszcza zaś profesora Franciszka Bujaka, ich wartość źródłowa dla badań regionalnych Podkarpacia, a zwłaszcza zachodnich powiatów – krośnieńskiego i jasielskiego dawnej diecezji przemyskiej – jest ogromna. Podstawowa wartość obu opracowań tkwi w autentyczności źródeł informacji dostępnych autorowi, znającemu opisywane środowisko z autopsji. Wydobyte z dokumentów lub otaczającego świata fakty układa w całość z kronikarską niemal skrupulatnością, niekiedy przesadnie zawiera im i idealizuje rzeczywistość, ale też nie wdaje się w rozważania problemów spornych, takich na przykład, jak konflikty narodowościowe i wyznaniowe.

Pod względem merytorycznym najcenniejsze są rozdziały poświęcone etnografii, zawierające kopalnię wiadomości o obyczajach i kulturze materialnej zarówno Polaków, jak i Rusinów (Łemków) zamieszkujących część Podkarpacia najlepiej znaną autorowi. Opisuje on zwyczaje ludu podgórskiego związane z rokiem obrzędowym i życiem rodzinnym, a także stroje, mieszkania, pożywienie, zajęcia rolnicze i inne, charakterystyczne dla regionu uprawy. Zajmuje się również specyfiką tutejszych gwar, a także medycyną ludową, sposobami liczenia czasu, używanymi miarami i wagami. Osobne miejsce poświęca przemysłowi naftowemu i tkackiemu, rękodzielnictwu, handlowi, warunkom komunikacyjnym, poczcie i telegrafowi, natomiast stosunkowo niewiele miejsca oddaje oświacie (na ten temat więcej napisał w książce o powiecie jasielskim). W zagadnieniach geograficznych porusza się z trudnością, natomiast ze znanstwem przedmiotu pisze o instytucjach życia publicznego, administracji powiatowej i lokalnej, a przede wszystkim o stowarzyszeniach gospodarczych i społecznych, w tym religijnych. Nieobce mu są zagadnienia demograficzne.

Utrudniony dostęp do przekazów źródłowych i skromny wówczas dorobek historiografii miejskiej sprawił, iż część historyczna pozostawia uczucie niedosytu. Niedostatki warsztatu naukowego autora powodują przemieszanie ważnych faktów i zjawisk historycznych ze zbędnymi szczegółami. W obu opracowaniach najwięcej miejsca poświęcił stolicom regionów, Krosnu i Jasłu, których historię zakreślił od pradziejów do czasów mu współczesnych. Przypadkowość zebranych informacji źródło-

⁹ Jasło 1908; wznowienie: Jasło 1995, [rec:] F. Bujak, KH, R. 22, 1908, s. 708–711. Na karcie tytułowej dzieła podkreślił z niejaką dumą, iż napisał je *ks. Władysław Sarna proboszcz w Szebniach*.

wych spowodowała, iż obok rozdziałów dobrze udokumentowanych, zwłaszcza z zakresu życia zawodowego, pojawiają się dziedziny bardzo słabo zaznaczone. Niemniej tam, gdzie tylko stan wiedzy na to pozwalał, wykorzystał źródła i literaturę historyczną z godną podziwu skrupulatności (dotyczy to na przykład sylwetek Pawła z Krosna i Wojciecha Porcju-sza). Dostępną mu wiedzę, odnoszącą się do poszczególnych miejscowości dekanatów krośnieńskiego i jasielskiego, ułożył w osobną część w formie słownika historyczno-geograficznego. Oba dzieła świadczą o ogromnej wrażliwości autora na sprawy dotyczące określonego regionu, zabrakło natomiast osadzenia konkretnych ustaleń w szerszym tle dziejowym i przestrzennym¹⁰.

Pozostawił jeszcze kilka interesujących prac przyczynkarskich, w tym opracowania historyczne o kościele parafialnym¹¹ i klasztorze kapucynów¹² w Krośnie, klasztorze sióstr wizytek w Jaśle¹³ i kościele w Trześni¹⁴. Wydanie obszernego studium historyczno-etnograficznego o powiecie jasielskim poprzedził artykułami, w których odnotował interesujące opisy obrzędów weselnych z Jaszczwi¹⁵ i Korczyny¹⁶, urokliwą kolędę z Szebni¹⁷ i pieśń, w której tutejszy lud przechowywał tradycję triumfu króla Jana pod Wiedniem w 1583 roku¹⁸.

W pojęciu regionalizmu mieści się również działalność społecznikowska księdza Sarna, znajdująca odbicie w jego twórczości o charakterze publicystycznym. W drukowanych w lokalnej prasie artykułach przedstawił doświadczenia w promowaniu ruchu spółdzielczego w rolnictwie, którego był jednym z głównych animatorów jako m.in. członek Towarzystwa Rolniczego okręgu jasielskiego, a zwłaszcza prezes zarządu powiatowego

¹⁰ Do takich zagadnień, jak styl życia, moralność i obrzędowość religijna mieszkańców regionów opisywanych przez Władysława Sarnę odnosi się w szczególach J. Cebulak (*Regionalizm małopolski...*, s. 67 nn.).

¹¹ *O farze i dzwonach krośnieńskich*, „Gwiazda Katolicka”, 1910.

¹² *Kościół i klasztor OO. Kapucynów w Krośnie*, Kraków 1891.

¹³ *Wizytki wileńskie w Jaśle. Kilka wspomnień na podstawie kroniki klasztornej*, Przemysł 1905.

¹⁴ *Garść wspomnień o starym kościele w Trześni*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 1, 1901, s. 368–370.

¹⁵ *Obrzędy weselne w Jaszczwi*, „Lud”, t. 2, 1896, s. 236–251.

¹⁶ *Zwyczaj wykupywania panny młodej w Korczynie pod Krosnem*, „Lud”, t. 2, 1896, s. 339.

¹⁷ *Kolęda śpiewana w Szebniach*, „Lud”, t. 3, 1897, s. 72.

¹⁸ *Pieśń ludowa religijna o odsieczy Wiednia przez Jana III*, „Lud”, t. 3, 1897, s. 155–157.

kółek rolniczych w Krośnie¹⁹, a także inicjator Kas Stefczyka²⁰. Zajął się również kwestią usprawnienia handlu hurtowego²¹.

W latach przedwojennych ksiądz Sarna zaangażował się w rozwijanie struktur Związku Katolicko-Społecznego (koło tego Związku założył w Szebniach), organizacji wywodzącej się z obozu narodowego, utworzonej w diecezji przemyskiej w 1906 r., ale zdobywającej z trudem wpływy w społeczności małomiasteczkowej i wiejskiej. Zauważał niedostatki pracy organizacyjnej i próbował temu zaradzić, drukując w r. 1909 nawet artykuł pod znamienym tytułem: *Jakimi sposobami ożywić należy działalność Związku Katolicko-Społecznego?*²². Jako jeden z promotorów ruchu nakreślił program działania na dalsze lata, wychodząc poza opłotki samego Związku. Za kamień węgielny rozszerzania jego wpływów, jak też organizacji spółdzielczych na prowincji uznawał, zgodnie zresztą z oczekiwaniami władzy duchownej, aktywność księży, a zwłaszcza proboszczów. Doceniał ich dotychczasową działalność, podkreślając, iż stanowili podstawową kadrę zarówno w kasach systemu Raiffeisena, jak i w kółkach rolniczych, sprawując często urzędy przełożonych zarządu, kasjerów i przewodniczących, zastępców i sekretarzy kółek. Podstawową rolę przypisał w parafii proboszczowi, który „jako naturalny opiekun duchowny”, winien zadbać o regularne zbieranie się rady parafialnej i kierować zarządem. Rada powinna podzielić się pracą w ramach sekcji, z których za ważniejsze uznał organizacyjną, oświatową, katechetyczną i budowy kaplic, porady prawnej oraz ekonomiczną, prowadzącą pośrednictwo pracy, organizującą opiekę nad emigrantami zarobkowymi, udzielającą pomocy ludności rolniczej oraz tworzenie kas Raiffeisena, kółek rolniczych, straży pożarnych, towarzystw asekuracyjnych. Rady w miastach powinny zająć się stowarzyszeniami zawodowymi, kasami pogrzebowymi i ubezpieczeniami na wypadek choroby. Do integracji społeczności parafialnej miało zachęcać organizowanie podniosłych uroczystości religijnych, pielgrzymek oraz urządzenie koncertów, przedstawień teatralnych, festynów, obchodów ważniejszych rocznic narodowych.

¹⁹ *Kółka rolnicze*, „Echo Przemyskie”, R. 8, 1903, nr 53; *Kółka rolnicze w Galicji w roku 1905*; tamże, R. 11, 1906, nr 54, s. 1–2.

²⁰ *Kasy Raiffeisenowskie*, „Echo Przemyskie”, R. 4, 1899, s. 2; *Spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena i inne spółki rolnicze* [w:] *Księga pamiątkowa II Kongresu Mariańskiego polskiego i zarazem wiecu katolickich stowarzyszeń polskich, odbytego w Przemyślu 26–28 VIII 1911 r.*, Przemyśl 1912, s. 228–234.

²¹ *Składnica towarowa*, „Echo Przemyskie”, R. 15, 1910, nr 39, s. 1–2; nr 47, s. 1–2; nr 50, s. 1–2.

Z tego artykułu, jak i innych opracowań, przebiera troska księdza Sarna o pomyślność uboższych warstw ludności wiejskiej i małomiasteczkowej. Nieodrodny idealista, zakładając dobrą wolę warstw posiadających i przedstawicieli władzy, wierzy w sukces przedsięwzięć wymagających jednak sporych nakładów finansowych. Postuluje sprowadzanie poprzez organizacje spółdzielcze nasion, opału, nawozów sztucznych, artykułów żywnościowych, widzi potrzebę opieki nad sierotami, chorymi, ubogimi, wychodźcami ze wsi, nad czeladnikami i terminatorami, stowarzyszeniami zawodowymi w miastach, pragnie cywilizować lud poprzez organizowanie comiesięcznych wykładów i odczytów z zakresu historii Polski, historii kościoła, ale też aktualnych tematów dotyczących rolnictwa, hodowli, sadownictwa, rzemiosła miejskiego i wiejskiego. W działalności oświatowej kładzie nacisk na rozwój czytelni i bibliotek polskich: *Każda wioska, gdzie jest bodaj kilkudziesięciu Polaków, powinna mieć swą własną, polską czytelnię. Ponieważ jednak do prowadzenia czytelni potrzeba jest miejsca na umieszczenie książek i osoby, która by książki wypożyczała, trzeba zakładać czytelnie tam, gdzie liczyć możemy na pomoc dworu, nauczyciela, ludności miejscowej*²³. Proponuje tworzenie kursów dla analfabetów. Wierzy też głęboko w wyplenienie *trzech najszkodliwszych nałogów*: pijaństwa, karciarstwa i skłonności do procesowania się. Pierwszy z nich chce zwalczać głównie poprzez zakładanie w parafiach bractw trzeźwości – sam zresztą był zdeterminowanym promotorem tych bractw, zakładając je w Szebniach i promując na terenie diecezji. Propaguje *celem odwodzenia ludności zgromadzonej na targach i jarmarkach, od szynków żydowskich* zakładanie herbaciarni i tanich kuchni. Panaceum na rujnowanie się ludności (zwłaszcza wiejskiej) w licznych procesach sądowych upatruje, jakże idealistycznie, w działalności odczytowej prowadzonej przez sędziów i adwokatów. Wiele miejsca poświęca sprawie opieki nad ubogimi, chorymi, starcami, wskazując, iż śladem dawnej Polski należałoby odtworzyć w każdej parafii przytułki dla osób w starszym wieku *które nie mają rodziny, przy której mogłyby życie prowadzić*²⁴.

Przy całym swym zaangażowaniu w działalność Kościoła łańciskiego dostrzegał również trwałość i wielobarwność tradycji kultury ludności ruskiej, mocno osadzonej w dominancie polskiej rejonów krośnieńskiego i jasielskiego. Trudno mu było pogodzić się z odnotowywaną w gospodar-

²² „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 9, 1909, s. 453–458.

²³ Tamże, s. 457.

²⁴ Tamże, s. 457.

ce inercją ludności polskiej i sukcesami żywiołu ruskiego, m.in. w ruchu spółdzielczym. Opisując stosunek Sarny do spraw narodowościowych należy zauważyć, iż będąc gorącym orędownikiem programu społecznego Kościoła katolickiego, nie włączył się do chóru oskarżycieli, obwiniających ludność ruską za nieszczęścia dotyczące Polaków, a w stosunku do ludności żydowskiej zachował zadziwiającą wstrzeźliwość. Pomimo tendencji do szukania, a nawet eksponowania czynnika narodowego polskiego, ksiądz Sarna rzetelnie odnotowywał tradycje, obyczajowość Rusinów (Łemków) w opisywanych przez siebie społecznościach wiejskich.

Należał do wyróżniających się postaci uroczystości urządzanych pod egidą Kościoła obrządku łacińskiego, a mających na celu konsolidację ruchu stowarzyszeń i organizacji katolickich polskich z terenu Galicji, w ramach popieranego przez Stolicę Apostolską ruchu Kongresów Mariańskich. Wziął aktywny udział w przygotowaniu II Kongresu Mariańskiego Polskiego odbytego w Przemyślu w sierpniu 1911 r., jako członek jego komitetu lokalnego i przewodniczący sekcji ceremonialnej do układania porządku nabożeństw i procesji²⁵. Wygłosił na nim także referat²⁶, w którym wyłożył swoje poglądy na sprawy spółdzielczości w rolnictwie i roli w nim ruchu katolicko-społecznego, a zwłaszcza księży, których widział – obok nauczycieli, lekarzy, urzędników, kupców itd. – jako głównych promotorów zakładania spółek rolniczych, wpływających później na kształt ich funkcjonowania. Z młodzieńczym zapałem (i poniekąd dużą dozą idealizmu) roztoczył przed zebranymi korzyści z przystąpienia do spółek rolniczych, w tym kółek rolniczych i spółek mleczarskich, a zwłaszcza do kas oszczędnościowo-pożyczkowych systemu Raiffeisena. Przekonywał o roli spółek jako instytucji budującej solidaryzm społeczny. Wywodził, iż *zamiast walki konkurencyjnej o osobiste korzyści, zamiast nieokiełznanego samolubstwa, mającego tylko własny interes, nakłada spółka obowiązków na wszystkich członków, iżby się wzajemnie w pracy wspomagała, napełniając serca i umysły życzliwością wzajemną*, kształci takie cechy jak wyrabianie nawyku oszczędzania, *cnoty tak mało znanej i pielęgnowanej u naszego ludu, który ciężko na grosz pracuje, ale częstokroć lekko się go pozbywa*, uczy moralnego postępowania, *umiarkowania, ładu, skromności, panowania nad pokusami*. Przede wszystkim jednak

²⁵ Księga pamiątkowa II Kongresu Mariańskiego polskiego i zarazem wiecu katolickich stowarzyszeń polskich, odbytego w Przemyślu 26–28 VIII 1911 r., s. 1–2, 9.

²⁶ *Spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena i inne spółki rolnicze* [w:] Księga pamiątkowa II Kongresu Mariańskiego..., s. 228–234.

ruch spółdzielczy, zdaniem księdza Sarny, przynosi wymierne efekty gospodarcze, pozwala ograniczyć koszty produkcji w rozdrobnieniu, daje też zatrudnienie ludności włościańskiej i małomiasteczkowej, odgrywa rolę edukacyjną²⁷. Ksiądz kanonik osiągnął znaczny sukces, zważywszy, iż uczestnicy Kongresu uchwalili bez poprawek przygotowany przez niego projekt rezolucji, w którym domagał się zakładania spółek oszczędnościowo-pożyczkowych systemu Raiffeisena w każdej parafii, wsi i miasteczku, zaś spółek mleczarskich wszędzie tam, *gdzie po temu są potrzebne warunki*, wszystko to celem podniesienia dobrobytu opisywanych społeczności. Przeworsował też ważny punkt mówiący o konieczności organizowania się w spółki zawodowe katolickiej młodzieży i majstrów pracujących w rzemiośle²⁸.

Kościółowi służył ksiądz Sarna swym piórem także w twórczości naukowej i dewocyjnej o zabarwieniu edukacyjnym. Korzystał przy tym z przychylności i inspiracji wybitnego biskupa przemyskiego Sebastiana Pelczara. Wiele lat pracy (1902–1910) poświęcił przygotowaniu dzieła wykraczającego znacznie ponad jego dotychczasowe dokonania w regionalistyce. Napisał dobrze udokumentowany źródłowo, do dziś stanowiący ważną pozycję w biografistyce, tom dziejów katolickiego episkopatu przemyskiego, w którym nakreślił sylwetki włodarzy tej diecezji od jej zarania po schyłek XIX wieku. Biogramy poprzedziła charakterystyka sytuacji polityczno-religijnej na Rusi przed utworzeniem samodzielnego biskupstwa ze stolicą w Przemyślu na mocy bulli erekcyjnej papieża Grzegorza XI z 1375 r., którą zamieścił w tłumaczeniu na język polski²⁹. Do tego nurtu biografistycznego należy zaliczyć wspomnienia pośmiertne o bliskich mu w pracy duszpasterskiej księżach Feliksie Dymnickim (zm. 1885), katechecie i wychowawcy z gimnazjum rzeszowskiego³⁰, a także Romanie Piekosińskim (zm. 1911), proboszczu w Leżajsku, byłym dziekanie krośnieńskim i inspektorze szkół ludowych³¹ i Bronisławie Markiewiczu (zm. 1912)³². Swój talent bystrego i twórczego obserwatora życia ko-

²⁷ Tamże, s. 228–229.

²⁸ Tamże, s. 234.

²⁹ *Dzieje diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, cz. 1–2: *Episkopat przemyski*, Przemyśl 1902–1910. Sylwetki biskupów przemyskich zamieszczał Władysław Sarna w „Kronice Diecezji Przemyskiej” od lipca 1901 r. (początek: r. 1901, s. 250).

³⁰ *Wspomnienie o ks. Feliksie Dymnickim*, „Tygodnik Rzeszowski”, 1885, nr 24–25, 27, 29–31, 39.

³¹ *Wspomnienie pośmiertne o ks. Romanie Piekosińskim*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 11, 1911, s. 21–38.

³² *Śp. ks. Bronisław Markiewicz*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 12, 1912, s. 73–87.

ścielnego w diecezji oddawał, z biegiem lat coraz intensywniej, na propagowanie przedsięwzięć administracyjnych, utrwalając je na łamach wydawnictw diecezjalnych. W r. 1902 napisał sprawozdanie z odbytego w Przemyślu synodu diecezjalnego³³, a w latach 1911 i 1914 przedstawił projekty poszerzenia sieci parafii na terenie diecezji, plany budowy nowych kościołów i źródeł ich finansowania³⁴. Rychła wojna przekreśliła jednak te zamierzenia.

Ksiądz Sarna jako wychowawca młodzieży w duchu religijnym, to nie tylko katecheta w prowadzonych przez siebie parafiach, wykładowca w gimnazjum sanockim, czy inspektor nauk religii w szkołach regionu jasielskiego (od 1903 r.), ale też autor przeznaczonej dla niej literatury dewocyjnej. Ten okres jego działalności przypadł na lata 1890–1901. Napisał wówczas cieszącą się wielką popularnością *Książeczkę do nabożeństwa dla młodzieży*³⁵ oraz publikowane głównie na łamach „Dwutygodnika Katechetyczno-Wychowawczego” przewodniki przygotowujące młodzież do przyjęcia sakramentów spowiedzi, komunii i bierzmowania³⁶, a także poradniki dla księży przygotowujących kandydatów do stanu małżeńskiego³⁷ oraz prowadzących katechezy w szkołach wiejskich³⁸. Swoją niespożytą energię przejawiał w redagowaniu i wydawaniu w latach 1895–1898 popularnego na prowincji „Wielkiego Kalendarza Mariańskiego dla ludu katolickiego” i „Małego Kalendarza Mariańskiego”, tą drogą trafiając z wieloma nowinkami „pod strzechy”³⁹. Czyli tam, gdzie

³³ W. Sarna, *Synod diecezjalny w Przemyślu w dniach 19–21 VIII 1902*, „Dwutygodnik Katechetyczno-Wychowawczy”, R. 6, 1902, s. 635–370, 402–407.

³⁴ *Gdzie utworzyć nowe probostwa, czy ekspozytury, jako też zbudować nowe kościoły, czy kaplice publiczne?*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 1911, s. 21–38; *O tworzeniu nowych parafii, budowie kościołów, o funduszu mszalnym i diecezjalnym* [w:] *akta kongregacji synodalnej, czyli synodu diecezjalnego XXI odbytego 7–9 VII 1914 w Chyrowie...*, Przemyśl 1916.

³⁵ Przemyśl 1890; wyd. 2 poszerzone – Przemyśl 1891.

³⁶ *Przygotowanie do pierwszej spowiedzi dzieci do szkoły uczęszczających*, Gródek 1894; *Przygotowanie do I Komunii św.*, „Dwutygodnik Katechetyczno-Wychowawczy”, R. 1, 1897, s. 21–23; *Przygotowanie do św. Sakramentu bierzmowania*, tamże, R. 2, 1898, s. 276–278, 293–295, 311–313, 366–368.

³⁷ *O pożytku powtórzenia najgłówniejszych prawd wiary z okazji egzaminu przedślubnego*, „Dwutygodnik Katechetyczno-Wychowawczy”, R. 43, 1899, s. 272–273, 284–288; *Katechezy przedślubne*, tamże, R. 4, 1900, s. 12–16, 59–63, 239–244, 323–318, 353–357.

³⁸ *Katechezy liturgiczne dla szkół wiejskich*, tamże, R. 5, 1901, s. 208–212, 236–239, 285–288, 346–348, 437–440, 574–476; R. 6, 1902, s. 16–18, 119–121, 144–146, 252–253, 278–281, 466–469, 503–507, 530–532.

³⁹ „Wielki Kalendarz Mariański dla ludu katolickiego”; „Mały Kalendarz Mariański”, Winterberg 1895–1898.

adresował swą epopeję jego ukochany poeta, Adam Mickiewicz, któremu poświęcił osobne opracowanie⁴⁰.

Gdziekolwiek przyszło mu pełnić posługę kapłańską, tam odciskał swe piętno na życiu lokalnych społeczności. Osadzony mocno w rzeczywistości parafialnej zbierał doświadczenia w kontaktach z mieszkańcami miast i wsi galicyjskich. Żył w czasach trudnych dla pracy społecznikowskiej i duszpasterskiej. W zetknięciu z przysłowiową biedą galicyjską na podatny grunt trafiały hasła radykalne, skierowane przeciwko warstwom posiadającym, w znacznym stopniu też przeciwko klerowi. Z kręgów kościelnych wychodziły opinie, iż ludowi *więcej podobały się obietnice wiecowe, niż słowo Boże, głoszone z ambony*. Jednym z tych, którzy potrafili związać z sobą parafian był ksiądz Sarna, czy to będąc przez 18 lat proboszczem w Szebniach, czy też zwłaszcza obejmując parafię wielkomiejską w Przemyślu. Oceniano, z niewielką zapewne przesadą, iż *nie było żadnego stowarzyszenia czy dobroczynnego, czy oświatowego, do którego by nie należał, czy jako zwyczajny członek, czy jako członek wydziału. W mieście utarło się wprost przekonanie, że żadnej uczciwej pracy nawet nie można sobie wyobrazić bez jego udziału*. W latach wojny brał czynny udział w akcjach charytatywnych, mających na celu zapewnienie przytułku licznej biedocie, organizując po parafiach zbiórki odzieży i żywności. Ksiądz Sarna stał wtedy na czele diecezjalnego komitetu opieki nad sierotami. Nigdy nie cieszył się dobrym zdrowiem, ale, póki nie zmogła go choroba ostatecznie, prowadził życie nad wyraz aktywne. Działał nadal w Towarzystwie Opieki nad Młodzieżą, w kole Towarzystwa Szkoły Ludowej, przewodniczył powiatowemu Towarzystwu Kółek Rolniczych, należał również do Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, instytucji wielce zasłużonej dla miejscowego środowiska historyczno-literackiego. Postrzegano go jako prostego, cichego, pokornego, ale i niezmiernie skutecznego w działalności organizacyjnej i pisarskiej duchownego, wywierającego *nadzwyczajny wpływ na wszystkich, którzy się z nim zetknęli*. Pracowite życie zakończył 9 stycznia 1929 r., a jego doczesne szczątki przyjął grobowiec kanoników katedralnych w Przemyślu⁴¹.

⁴⁰ W. Sarna, *Katolicyzm Adama Mickiewicza*, Winterberg 1898.

⁴¹ W. Bieńkowski, *Sarna Władysław...*, s. 198; S. Monidłowski, *Śp. ks. Władysław Sarna*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, R. 29, 1929, z. 1-2, s. 33-37. Wspomnienia pośmiertne ukazały się także w czasopiśmie: „Lud” (R. 27, 1928, s. 178-179), „Ziemia Przemyska” (R. 15, 1929, nr 3) i „Ziemia Rzeszowska” (R. 11, 1929, nr 3).